

Czarny HiFi, Nara (feat. Flojd)

Ty pewnie też kiedyś spotykałeś ich częściej niż co dzień:
W szkole, na przerwie czy w drodze do niej
Ojciec kumpla też mówił, że rzadko przychodzę
Bywałem wcześniej, w klatce piersiowej ścisk
Serce wiele razy zakuło mnie,
Nie chciałem mierzyć się z tym więcej
Zacząłem kumać, że każdy ma wyścig o coś:
Hajsy, miłość, alkohol, marzenia, sztuczne cycki, botoks
I może błędę też, bo wciąż w pogoni za lepszym brakiem
Z czasu na znajomych, melanże, nie wiem, lepszy, gorszy świat
Od lat jak oni też biegą po swoje, nim zedrę swe dłonie
Wiedziałem, że w końcu, kurwa mać, nadejdzie ten moment
W którym będę musiał palić mosty i to szybciej niż myślałem wcześniej
Tego nie chcę słuchać
Jaki sentyment?
Nie czułem już nic!
Mógłbym na skrót do branży się wjechać
Ale nie tędy prowadzi droga, nic nie spadnie mi z nieba
I często mniejsza wydaje się już być pustka po nich
Pozdro mordy, wiadomo, że czas nam karze za czymś gonić

Widujemy się zbyt rzadko, albo wcale
Rozmowy przepite ciężką wódką, papierosami, browarem
I nie spotkamy się już pewnie w jednym miejscu na raz
Nie powie im co naprawdę słyhać u mnie Facebook,
Nara!
/2x

Niektórych dawno już zapomniałem
Szkoda tych wspomnień - moja załoga tłem
Do historii z podwórka, nie jeden mecz mamy w nogach
Zdarte kolana, trochę gipsu, kilka zszytych głów
Spory kawałek życia piszę na nowo, nie ma Was przy tym już
Nigdy to nie wróci, choć nie chciałem wierzyć w to
Wspólne imprezy; wcześniej za garażami tam pierwszy bro
Pierwsza dziewczyna jak Marylin Mo
I kurwa którądy stąd wrócić, jak każdy już miał wtedy z nas błędny wzrok
Dziś co raz rzadziej wracam do pieleszy
Czy tak wielkie sny jak Yoda na blokach miałem, nie będę zły
Na Ciebie jeśli nie wierzysz w to co mi musi się udać
Gdy dzieli sukces cienka linia nagle robi się gruba
I kurwa to już nie jest okej,
Kiedy to szczęście nam przejdzie bokiem
Zmienię "klepałem biedę" na: "klepię flotę"
I trochę żal, że nie mam już z Wami więcej fotek
Myślę o tym, kiedy tu sam gdzieś się po mieście wlokę

Widujemy się zbyt rzadko, albo wcale
Rozmowy przepite ciężką wódką, papierosami, browarem
I nie spotkamy się już pewnie w jednym miejscu na raz
Nie powie im co naprawdę słyhać u mnie Facebook,
Nara!
/2x